

1. Uczmy się pokory od św. Augustyna

(Pawia, 22 IV 2007: Park «Orti Borromaici»)*

Drodzy Bracia i Siostry!

Wczoraj po południu spotkałem się ze wspólnotą diecezjalną Vigevano, a głównym wydarzeniem tej wizyty duszpasterskiej była Eucharystia na Piazza Ducale; dziś z radością odwiedzam waszą diecezję, i również tutaj momentem kulminacyjnym tego naszego spotkania jest Msza święta [...].

Krótką katecheza Piotra [w Dziejach Apostolskich] nie była przeznaczona jedynie dla sanhedrynu. Przemawia ona do nas wszystkich. Bo Jezus, Zmartwychwstały, żyje także dziś. I dla wszystkich pokoleń, dla wszystkich ludzi On jest «Wodzem», Tym, który poprzedza w drodze, wskazuje ją; a także «Zbawicielem», który sprawia, że nasze życie staje się prawe. Dwa słowa: «nawrócenie» i «przebaczenie grzechów», odpowiadające dwóm tytułom Chrystusa: «Wódz», po grecku ἀρχηγός, i «Zbawiciel», to słowa-klucze katechezy Piotra. Teraz słowa te mają dotrzeć również do naszych serc. Co one oznaczają? Droga, którą mamy przebyć, droga, którą Jezus nam wskazuje, to «nawrócenie». Co to oznacza? Co trzeba zrobić? W życiu każdego człowieka nawrócenie wygląda inaczej, bo każdy jest nieco inny i nikt nie jest po prostu kopią drugiego. Niemniej w historii chrześcijaństwa Pan ukazywał nam różne wzory nawrócenia, abyśmy patrząc na nie, mogli znaleźć wskazówki dla siebie. I tak możemy popatrzeć na samego Piotra, któremu w Wieczerniku Pan powiedział: «Ty, nawróciwszy się, utwierdź swoich braci» (por. Łk 22, 32).

Możemy popatrzeć na Pawła jako na wielkiego konwertytę. Miasto Pawia przywodzi na pamięć jednego z największych konwertytów w historii Kościoła: św. Aureliusza Augustyna. Zmarł on 28 sierpnia 430 r. w portowym mieście Hipponie, w Afryce, które wówczas było otoczone i oblegane przez Wandali. Jego relikwie, których losy były bardzo zawiłe, w tamtych burzliwych czasach król Longobardów nabył dla Pawii, tak że teraz związany jest on w sposób szczególny z tym miastem – w nim i z niego przemawia do nas wszystkich, do całej ludzkości, a zwłaszcza do nas tu zebranych.

W książce *Wyznania* Augustyn w poruszający sposób ukazał drogę swego nawrócenia, która go doprowadziła do mety, jaką był chrzest udzielony mu przez biskupa Ambrożego w mediolańskiej katedrze. Czytając *Wyznania*, możemy przebyć drogę, którą musiał przejść Augustyn, tocząc długą wewnętrzną walkę, by w końcu w noc paschalną 387 r. otrzymać przy chrzcielnicy sakrament, który spowodował wielki przełom w jego życiu. Jeśli dokładnie prześledzimy życie św. Augustyna, zauważymy, że nawrócenie nie było wydarzeniem, które dokonało się w jednej chwili, lecz właśnie drogą, i że droga ta nie zakończyła się przy chrzcielnicy. Podobnie jak przed chrztem, tak i po nim życie

* Por. OsRom 147 (2007) nr 92, s. 104, przekład – przedruk: OsRomPol 28 (2007) nr 6, s. 9-11.

Augustyna było nadal, choć w inny sposób, drogą nawrócenia, nawet w czasie jego ostatniej choroby, kiedy poprosił, by umieszczono na ścianie Psalmę pokutną, aby wciąż miał je przed oczyma; postanowił wówczas powstrzymać się od przyjmowania Eucharystii, aby jeszcze raz przejść drogę pokuty i otrzymać zbawienie z rąk Chrystusa jako dar Bożego miłosierdzia. Dlatego słusznie można mówić o «nawróceniach» św. Augustyna, które w istocie były jednym wielkim nawróceniem przejawiającym się w poszukiwaniu Oblicza Chrystusa, a następnie w pójściu razem z Nim.

Chciałbym krótko powiedzieć o trzech wielkich etapach tej drogi nawrócenia, trzech «nawróceniach». Pierwsze zasadnicze nawrócenie było wewnętrznym dochodzeniem do chrześcijaństwa, do «tak» wiary i chrztu. Co charakteryzowało tę drogę? Augustyn był człowiekiem swych czasów, głęboko uwarunkowanym przez panujące wówczas zwyczaje i upodobania, ale nurtowały go także wszystkie pytania i problemy młodego człowieka. Żył tak jak inni, a jednak było w nim coś, co go różniło: zawsze był człowiekiem poszukującym. Nie zadowalał się nigdy aktualnym życiem ani tym, jak przeżywali je wszyscy. Zawsze nurtowało go pytanie o prawdę. Chciał znaleźć prawdę. Chciał się dowiedzieć, kim jest człowiek, skąd wziął się świat, skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy i jak możemy znaleźć prawdziwe życie. Chciał wieść życie prawe, a nie żyć jedynie na oślep, bez sensu i bez celu. Zamiłowanie do prawdy jest prawdziwym słowem-kluczem jego życia. Rzeczywiście, kierowało nim zamiłowanie do prawdy. I jeszcze jedna osobliwość: nic co nie nosiło imienia Chrystusa nie mogło go zadowolić. Miłość do tego imienia – mówi nam – wysał z mlekiem matki²². I zawsze wierzył – raz mniej, raz bardziej jasno – że Bóg istnieje i że o nas się troszczy²³. Ale zanim rzeczywiście poznał tego Boga, zanim zaprzyjaźnił się naprawdę z tymże Jezusem Chrystusem i zdobył się na powiedzenie Mu «tak», godząc się na wszystkie tego konsekwencje, przeszedł w swych młodzieńczych latach wiele wewnętrznych zmagani. Opowiada nam, że dzięki filozofii platońskiej dowiedział się i uznał, że «na początku było Słowo» – *Logos*, stwórczy rozum. Lecz filozofia, która mu ukazywała, że zasadą wszystkiego jest stwórczy rozum, ta sama filozofia nie wskazywała mu żadnej prowadzącej do Niego drogi; ów *Logos* pozostawał daleki i niedosiężny. Dopiero w wierze Kościoła Augustyn odkrył z czasem drugą istotną prawdę: Słowo – *Logos* – stało się ciałem. I dzięki temu Ono nas dotyka, a my Je dotykamy. Pokorze Bożego wcielenia musi odpowiadać – i to jest wielki krok – pokora, z którą wierzący wyzbywa się pychy i unia, stając się członkiem wspólnoty Ciała Chrystusa; żyje z Kościołem i tylko w ten sposób

²² Por. Augustinus, *Confessiones* III 4, 8, CCL 27, 30, tłum. Z. Kubiak: Św. Augustyn, *Wyznania*, Kraków 2000, 71: „Dzięki Twemu miłosierdziu to imię Syna Twego mego Zbawcy, już z mlekiem matki moje serce w dzieciństwie wchłonęło w siebie pobożnie i bardzo głęboko przechowało”.

²³ Por. tamże VI 5.

dostępuje konkretnej, wręcz cielesnej komunii z Bogiem żywym. Nie muszę mówić, jak bardzo to wszystko nas dotyczy: być zawsze ludźmi poszukującymi, nie zadowalać się tym, co wszyscy mówią i czynią. Nie odrywać wzroku od Boga wiecznego i od Jezusa Chrystusa. Uczyc się pokory wiary w cielesnym Kościele Jezusa Chrystusa, wcielonego *Logosu*.

Swe drugie nawrócenie Augustyn opisuje pod koniec dziesiątej księgi *Wyznań* tymi słowami: «Przerażony moimi grzechami i brzemieniem mojej nędzy biłem się z myślami i zamierałem nawet uciec do pustelni. Lecz zabroniłeś mi tego i umocniłeś mnie słowami: ‘Oto za wszystkich Chrystus umarł, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie żyli, ale dla Tego, który za nich umarł’» (2Kor 5, 15)²⁴. Co się wydarzyło? Po przyjęciu chrztu Augustyn postanowił wrócić do Afryki i założył tam wraz ze swymi przyjaciółmi niewielki klasztor. Jego życie miało być odtąd całkowicie poświęcone rozmowie z Bogiem oraz refleksji i kontemplacji piękna i prawdy Jego słowa. W ten sposób przeżył trzy szczęśliwe lata, kiedy to, jak sądził, osiągnął cel swego życia; w tym okresie powstało wiele cennych dzieł filozoficzno-teologicznych. W 391 r., 4 lata po swym chrzcie, udał się do portowego miasta Hippony, by odwiedzić przyjaciela, którego chciał pozyskać dla swego klasztoru. Rozpoznano go, kiedy uczestniczył w niedzielnej liturgii w katedrze. Biskup tego miasta, z pochodzenia Grek, nie mówił dobrze po łacinie i głoszenie kazań sprawiało mu trudności. Podczas homilii nie przypadkiem wyznał, że zamierza wybrać kapłana, któremu mógłby powierzyć również zadanie głoszenia kazań. Ludzie natychmiast pochwycili Augustyna i siłą doprowadzili, aby został wyświęcony na kapłana do posługi temu miastu. Zaraz po tych wymuszonych święceniach Augustyn napisał do biskupa Waleriana: «Czułem się jak ktoś, kto nie potrafi utrzymać wiosła, a powierzono mu drugie miejsce u steru [...] I stąd owe łyzy, jakie niektórzy bracia widzieli u mnie w mieście podczas moich święceń»²⁵. Rozwiał się piękne marzenie o życiu kontemplacyjnym, życie Augustyna kompletnie się zmieniło. Odtąd nie mógł już oddawać się wyłącznie medytacjom w samotności. Musiał żyć z Chrystusem dla wszystkich. Musiał przekładać swą wiedzę i wniosłe myśli na język i sposób myślenia prostych ludzi swego miasta. Wielkie dzieło filozoficzne całego życia, o którym marzył, nie zostało napisane. Zamiast tego otrzymaliśmy coś o wiele cenniejszego: Ewangelię przetłumaczoną na język codziennego życia i jego cierpień. Jak wyglądało odtąd jego codzienne życie, opisuje tymi słowami: «Napominać niezdyscyplinowanych, załęknionym dodawać odwagi, wspierać słabych, odpierać ataki przeciwników [...] pobudzać obojętnych, poskramiać kłótniowych, wspomagać potrzebujących, wyzwałać uciśnionych, okazywać uznanie dobrym, tolerować złych

²⁴ Tamże X 43, CCL 27, 193, tłum. Z. Kubiak, s. 317.

²⁵ *Epistula* 21, 1-2, CSEL 34/1, 50; por. tłum. W. Eborowicz: Św. Augustyn, *Listy*, Pelplin 1991, 175.

i wszystkich kochać»²⁶. «Nieustannie nauczać, dyskutować, upominać, budować, być do dyspozycji wszystkich – to ogromne zadanie, poważne obciążenie, wielki trud»²⁷. Takie było drugie nawrócenie, o które musiał nieustannie się starać ten człowiek pośród zmagani i cierpień: wciąż na nowo być tam dla wszystkich, a nie dla własnej doskonałości; wciąż na nowo, razem z Chrystusem, dawać własne życie, aby inni mogli Go znaleźć, Tego, który jest prawdziwym Życiem.

Jest jeszcze trzeci decydujący etap drogi nawrócenia św. Augustyna. Po swych święceniach kapłańskich poprosił o trochę wolnego czasu, aby mógł oddać się pogłębionemu studiowaniu Pisma Świętego. Jego pierwszy cykl homilii po tej przerwie poświęconej na refleksję dotyczył Kazania na Górze; tłumaczył w nich drogę prawego życia, «życia doskonałego», wskazaną w nowy sposób przez Chrystusa – mówił o niej jako o pielgrzymce na świętą górę słowa Bożego. W homiliach tych można jeszcze dostrzec cały entuzjazm wiary dopiero co odkrytej, wiary, którą się żyje: silne przekonanie, że ochrzczony, gdy żyje w pełni według przesłania Chrystusa, może osiągnąć «doskonałość», o której mowa w Kazaniu na Górze. Około 20 lat później Augustyn napisał książkę pod tytułem *Sprostowania*, w której w sposób krytyczny traktuje swe napisane do tej pory dzieła i dokonuje pewnych korekt w miejscach, co do których dowiedział się czegoś nowego. Odnośnie do ideału doskonałości w swych homiliach o Kazaniu na Górze stwierdza: «W międzyczasie zrozumiałem, że jeden tylko jest naprawdę doskonały i że w jednym tylko słowa z Kazania na Górze zostały całkowicie wypełnione: w samym Jezusie Chrystusie. Natomiast cały Kościół – my wszyscy, z apostołami włącznie, musimy modlić się każdego dnia: odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom»²⁸. Augustyn nauczył się pokory w najwyższym stopniu – nie tylko pokory, która polegała na dostosowywaniu swej wielkiej myśli do pokornej wiary Kościoła; nie tylko pokory w przekładaniu swej wielkiej wiedzy na prosty język nauczania, ale również pokory, pozwalającej uznać, że on sam i cały Kościół pielgrzymujący potrzebował i wciąż potrzebuje miłosiernej dobroci Boga, który przebacza każdego dnia. My zaś – mówił – upodabniamy się do Chrystusa, jedyne doskonałego, na ile jest to tylko możliwe, kiedy stajemy się, tak jak On, ludźmi miłosierdzia.

Dziękujemy teraz Bogu za wielkie światło, które bije z mądrości i pokory św. Augustyna, i prosimy Pana, aby dawał nam wszystkim, dzień po dniu, niezbędne nawrócenie i w ten sposób prowadził nas do prawdziwego życia. Amen.

²⁶ *Sermo* 340, 3, PL 38, 1484.

²⁷ *Sermo* 339, 4, PL 38, 1481.

²⁸ *Retractions* I 19, 1-3, PL 32, 614 lub CCL 57, 56-57; por. tłum. J. Sulowski, PSP 22, 225.

2. Niech św. Augustyn będzie dla nas wzorem dialogu wiary i rozumu

(Pawia, 22 IV 2007: Uniwersytet im. św. Augustyna i św. Katarzyny Aleksandryjskiej)*

Magnificencjo, czcigodni Profesorowie, drodzy Studenci!

Choć moja wizyta pasterska w Pawii jest krótka, nie mogło zabraknąć w jej programie odwiedzin na tym uniwersytecie, który od wieków nadaje charakter waszemu miastu. Dlatego cieszę się z tego spotkania z wami; ma ono dla mnie szczególne znaczenie, ponieważ ja także wywodzę się ze świata akademickiego [...].

Kiedy się z wami spotykam, drodzy przyjaciele, przychodzi mi na myśl św. Augustyn, który wraz ze św. Katarzyną Aleksandryjską jest współpatronem tego uniwersytetu. Życiowa i intelektualna droga Augustyna jest świadectwem owocnego wzajemnego wpływu wiary i kultury. Św. Augustyn był człowiekiem nieustannie pragnącym znaleźć prawdę, znaleźć odpowiedź na pytanie, czym jest życie, zrozumieć, jak żyć, poznać człowieka. I właśnie dlatego, że tak bardzo interesował go człowiek, musiał szukać Boga, bowiem tylko w świetle Boga również wielkość człowieka, piękno doświadczenia, jakim jest bycie człowiekiem, jawią się w całej pełni. Ten Bóg początkowo wydawał mu się bardzo daleki. A potem dokonał odkrycia: ten Bóg wielki, niedostępny zbliżył się do nas, stał się jednym z nas. Wielki Bóg jest naszym Bogiem, jest Bogiem o ludzkim obliczu. Tak więc wiara w Chrystusa nie położyła kresu jego filozofii, nie ograniczyła jego odwagi intelektualnej, lecz przeciwnie, dała mu dodatkowe bodźce, by poszukiwać głębi ludzkiego bytu, by pomagać innym dobrze żyć, by odnaleźć się w życiu, poznać sztukę życia. To właśnie oznaczała dla niego filozofia: umieć żyć w pełni racjonalnie, zachowując całą głębię naszej myśli, naszej woli, i pozwolić się prowadzić drogą prawdy, która jest drogą odwagi, pokory, ustawicznego oczyszczenia. Wiara w Chrystusa była uwieńczeniem wszystkich poszukiwań Augustyna. Uwieńczeniem o tyle, o ile wciąż szedł dalej. A wręcz mówi nam, że również w wieczności nasze poszukiwanie się nie skończy, że odkrywanie nowych wielkich rzeczy i nowego piękna będzie naszą wieczną przygodą. Interpretując słowa Psalmu: «Szukajcie zawsze Jego oblicza», powiedział, że odnoszą się one do wieczności; a piękno wieczności polega na tym, że nie jest ona rzeczywistością statyczną, ale wielkim odkrywaniem wielkiego piękna Boga. I tak znalazł w Bogu podstawową zasadę, ale także miłość, która nas otacza, prowadzi i daje sens historii oraz naszemu życiu osobystemu.

Dziś rano powiedziałem, że właśnie ta miłość do Chrystusa wyznaczyła jego życiową drogę. Życie skoncentrowane na poszukiwaniu zamienił na życie całkowicie poświęcone Chrystusowi, a tym samym życie dla innych. Odkrył – to było jego drugie nawrócenie – że nawrócić się do Chrystusa znaczy nie żyć dla

* Por. OsRom 147 (2007) nr 92, s. 12, przekład – przedruk: OsRomPol 28 (2007) nr 6, s. 12-13.

siebie, ale rzeczywiście służyć wszystkim. Niech św. Augustyn będzie dla nas, właśnie dla świata akademickiego, wzorem dialogu rozumu i wiary, wzorem dialogu szerokiego, bo tylko taki pozwala poszukiwać prawdy, a wraz z nią pokoju. Jak napisał mój czcigodny poprzednik Jan Paweł II w Encyklice *Fides et ratio*, «biskup Hippony zdołał stworzyć pierwszą wielką syntezę myśli filozoficznej i teologicznej, w której zbiegały się różne nurty myśli greckiej i łacińskiej. Także u niego owa wielka jedność wiedzy, która ma fundament w myśli biblijnej, została potwierdzona i umocniona przez głębię myśli spekulatywnej»²⁹. Proszę zatem św. Augustyna o wstawiennictwo, aby uniwersytet w Pawii wyróżniała zawsze szczególna wrażliwość na osobę, głęboki wymiar wspólnotowy badań naukowych i owocny dialog wiary i kultury. Dziękuję wam za obecność, życzę powodzenia w pracy naukowej i udzielam wam wszystkim mojego błogosławieństwa, obejmując nim wasze rodziny i waszych bliskich.

3. Moja pierwsza encyklika wiele zawdzięcza myśli św. Augustyna

(Pawia, 22 IV 2007: bazylika św. Piotra «in Ciel d'Oro»)*

Drodzy Bracia i Siostry!

Moja wizyta w Pawii na tym końcowym etapie nabiera charakteru pielgrzymki. Właśnie jako pielgrzymkę od samego początku ją planowałem, ponieważ chciałem uczcić relikwie św. Augustyna i w imieniu całego Kościoła katolickiego oddać hołd jednemu z jego największych «ojców», a zarazem zaświadczyć o moim osobistym nabożeństwie do tego świętego i wyrazić wdzięczność temu, który odegrał tak znaczącą rolę w moim życiu teologa i pasterza, a wcześniej jeszcze – mogę powiedzieć – człowieka i kapłana [...].

Zrządzeniem Bożej Opatrzności moja podróż miała charakter prawdziwej, w pełnym tego słowa znaczeniu wizyty duszpasterskiej i dlatego podczas tej modlitwy chciałem tu, u grobu *Doctoris gratiae*, rozważyć bardzo ważne dla życia Kościoła przesłanie. Zrodziło się ono ze spotkania słowa Bożego z osobistym doświadczeniem wielkiego biskupa Hippony. Wysłuchaliśmy krótkiego czytania biblijnego z II Niezporów III Niedzieli Wielkanocnej (Hbr 10, 12-14). list do Hebrajczyków ukazał nam Chrystusa jako najwyższego i wiecznego kapłana, wyniesionego do chwały Ojca, po tym jak oddał samego siebie jako jedyną i doskonałą ofiarę nowego przymierza, w której dokonano się dzieło odkupienia. Św. Augustyn kontemplował tę tajemnicę i w niej odkrył prawdę, której tak usilnie szukał: Jezus Chrystus, Słowo wcielone, Baranek złożony w ofierze i zmartwychwstały, jest objawieniem oblicza Boga miłości każdemu

²⁹ Joannes Paulus II, *Fides et ratio* 40, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2006, 1126.

* Por. OsRom 147 (2007) nr 92, s. 14, przekład – przedruk: OsRomPol 28 (2007) nr 6, s. 14-15.

człowiekowi, idącemu po drogach czasu do wieczności. Apostoł Jan w tekście, w którym można dostrzec pewne podobieństwo do odczytanego przed chwilą fragmentu Listu do Hebrajczyków, napisał: «W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy» (1 J 4, 10). Oto serce Ewangelii, istota chrześcijaństwa. Światło tej miłości otworzyło Augustynowi oczy, pozwoliło mu spotkać «piękność tak dawną, a tak nową»³⁰, w której, jako jedynej, serce człowieka może znaleźć pokój.

Drodzy bracia i siostry, tu, przed grobem św. Augustyna, chciałbym w sposób symboliczny ponownie powierzyć Kościołowi i światu mą pierwszą encyklikę, która zawiera właśnie to główne przesłanie Ewangelii: *Deus caritas est* – Bóg jest miłością (1 J 4, 8. 16). Ta encyklika, a zwłaszcza jej pierwsza część, wiele zawdzięcza myśli św. Augustyna, który był zakochany w miłości Bożej, wysławiał ją, rozważał, głosił we wszystkich swoich pismach, a przede wszystkim dawał jej świadectwo w swej pasterskiej posłudze. Jestem przekonany, że – jak nauczał Sobór Watykański II i moi czcigodni poprzednicy Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I i Jan Paweł II – współczesna ludzkość potrzebuje tego podstawowego przesłania, którego uosobieniem jest Jezus Chrystus: Bóg jest miłością. To powinno być punktem wyjścia i celem wszystkiego: wszelkiej działalności duszpasterskiej, wszelkich dociekań teologicznych. Jak mówi św. Paweł: «Gdybym nie miał miłości, nic mi nie pomoże» (por. 1Kor, 13, 3): bez miłości wszystkie charyzmaty tracą sens i wartość, natomiast dzięki niej wszyscy przyczyniają się do budowania mistycznego Ciała Chrystusa.

Oto zatem przesłanie, które św. Augustyn również dziś powtarza całemu Kościołowi, a w szczególności tej wspólnotie diecezjalnej, która z tak wielką czcią przechowuje jego relikwie: miłość jest duszą Kościoła i jego działalności duszpasterskiej. Usłyszeliśmy je dziś rano w dialogu między Jezusem i Szymonem Piotrem: «Czy miłujesz Mnie? (...) Paś owce moje» (por. J 21, 15-17). Tylko ten, kto w swym życiu osobiście doświadcza miłości Pana, może wypełniać zadanie przewodzenia i towarzyszenia innym na drodze naśladowania Chrystusa. Idąc za przykładem św. Augustyna, powtarzam wam tę prawdę jako Biskup Rzymu i wraz z wami z wciąż nową radością przyjmuję ją jako chrześcijanin.

Służenie Chrystusowi jest przede wszystkim kwestią miłości. Drodzy bracia i siostry, niech wasza przynależność do Kościoła i wasz apostołat odznaczają się zawsze wolnością od wszelkiego zabiegania o własne sprawy i przyjęciem bez zastrzeżeń miłości Chrystusa. Zwłaszcza ludzie młodzi muszą usłyszeć przesłanie wolności i radości, której sekret jest w Chrystusie. On jest najprawdziwszą odpowiedzią na oczekiwania ich serc, nękanych przez tak wiele pytań, które noszą w sobie. Tylko w Nim, Słowie wypowiedzianym do nas przez Ojca,

³⁰ Augustinus, *Confessiones* X 27, 38, CCL 27, 175, tłum. Z. Kubiak, s. 292.

istnieje owo połączenie prawdy i miłości, w którym kryje się pełny sens życia. Augustyn sam stawał wobec tych pytań, które każdy nosi w swoim sercu, zgłębiał je, a zarazem badał zdolność człowieka do otwarcia się na nieskończoność Boga.

Wy również, idąc za przykładem św. Augustyna, bądźcie Kościołem, który otwarcie głosi «radosną nowinę» o Chrystusie, Jego zamysł życia, Jego przesłanie pojednania i przebaczenia. Przekonałem się, że podstawowym celem waszego duszpasterstwa jest prowadzenie ludzi do chrześcijańskiej dojrzałości. Doceniam fakt, że formację osobistą uznaliście za wasz priorytet; Kościół bowiem nie jest po prostu organizacją od masowych zgromadzeń, nie jest też zbiorem jednostek przeżywających indywidualnie swą religijność. Kościół jest wspólnotą osób, które wierzą w Boga Jezusa Chrystusa i zobowiązują się żyć w świecie zgodnie z przykazaniem miłości, które On nam dał. Jest to zatem wspólnota, w której jesteśmy wychowywani do miłości, a to wychowanie odbywa się nie pomimo wydarzeń życia, ale właśnie poprzez nie. Tak było w przypadku Piotra, Augustyna i wszystkich świętych. Tak jest również i w naszym [...].

Drodzy bracia i siostry, to dla mnie dar, prawdziwy dar móc wraz z wami być tu przy grobie św. Augustyna: dzięki waszej obecności moja pielgrzymka zyskała bardziej konkretny charakter kościelny. Odchodzimy z tego miejsca z sercami przepelnionymi radością z tego, że jesteśmy uczniami miłości. Niech nam zawsze towarzyszy Maryja Dziewica, której matczynej opiece powierzam każdego z was, waszych bliskich. Z wielką miłością udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa.